Cena 4 złote

„Dziś 6 tron ze sportowcem"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 112 | Częstochowa, wtorek 13 maja 1947 roku. | Rok III.

Wystawa „Przemysł Ziem Odzyskanych"

Naród polski zdał egzamin

WARSZAWA (PAP) — **W dniu 11 b. m. odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych". Na uroczystość przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Szwalbe, członkowie Rządu z wicepremierami Gomułką i Korzyckim na czele oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Zw. Radzieckiego i ambasadorem Czechosłowacji, jak również członkowie delegacji jugosłowiańskiej, prowadzącej obecnie w Warszawie rokowania handlowe. Uroczystość zagaił wiceminister Przemysłu Szyr, a następnie krótkie przemówienie wygłosił wicepremier Gomułka. — Wicepremier stwierdził, że otwarta w rocznicę kapitulacji Niemiec wystawa ilustruje dorobek, jaki osiągnęliśmy w przemyśle Ziem Odzyskanych w okresie minionego dwulecia.**

W momencie kiedy przejmowaliśmy te ziemie, stanowiły one na wpół bezludną pustynię, silnie zniszczoną i zdewastowaną przez działania wojenne. **To, co ilustruje nam dzisiaj wystawa, jest dorobkiem robotnika i pracownika umysłowego, którzy swą ofiarną pracą odbudowali zakłady przemysłowe Ziem Zachodnich.** Dorobek ilustrowany na wystawie osiągnięty został w okresie trudnych materialnych warunków pracy oraz w okresie, gdy na świecie działało i działa jeszcze niemało sił wrogich Polsce i pokojowemu rozwojowi stosunków w Europie.

Naród polski zdał egzamin, jako zdolny organizator i wytrwały pracownik. Naród polski dowiódł także, że posiada mocne nerwy, gdy pomimo nacisku pewnych kół międzynarodowej reakcji, występującej przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej nie ustał w pracy, lecz z większym jeszcze samozaparciem zagospodarowywał Ziemie Odzyskane. Pracę tę wykonał w warunkach trudniejszych, niż wiele innych narodów. Jesteśmy krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę, a i pomoc, jaką otrzymaliśmy, jest tak w proporcji do zniszczeń wojennych naszego kraju, jak i w przeliczeniu na głowę ludności, wielokrotnie mniejsza od pomocy, jaką otrzymały inne kraje, np. Grecja.

Nad odbudową kraju i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych będziemy pracować z zapałem i poświęceniem, gdyż wiemy, że w ten sposób budujemy siłę i bezpieczeństwo Polski i trwały pokój w Europie i na świecie.

Wicepremier Gomułka ogłasza wystawę za otwartą. Część oficjalna zakończona.

Wywiad z amb. Winiewiczem przez radio amerykańskie

WASZYNGTON (PAP). — Dnia 9 bm. w jednej z największych radiostacji amerykańskiej „Mutual Broadcasting Comp" w ramach cotygodniowych wywiadów przed mikrofonem z czołowymi osobistościami świata, przebywającymi w Waszyngtonie, przeprowadzono wywiad z ambasadorem Winiewiczem, któremu zadawali pytania 4 znani dziennikarze waszyngtońscy — James Reston, z „New York Times", Bert Andrews — z „New York Herald Tribune", George Bancroft z „Chicago Sun" i Lawrence Spiwak z „American Mercury". Dziennikarze amerykańscy, którzy zadali ambasadorowi kilkadziesiąt pytań, interesowali się przede wszystkim sytuacją polityczną oraz sprawami granic zachodnich Polski.

O niepodległość dla Palestyny

NOWY JORK (PAP) — Począwszy od dnia 9 b. m. w obradach komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ biorą udział przedstawiciele Agencji Żydowskiej z Ben Gurionem na czele i Komitetu Arabskiego. Komisja rozpatruje projekt statutu komisji specjalnej, która ma zbadać sytuację w Palestynie. Projekt zawiera następujące punkty: 1) komisja ma posiadać szerokie pełnomocnictwa w celu umożliwienia jej ustalenia stanu faktycznego, 2) komisja ma wysłuchać zeznań przedstawicieli władz sprawujących mandat nad Palestyną oraz zeznań zainteresowanych rządów, organizacyj społecznych i osób, 3) komisja ma pamiętać, że celem ostatecznym każdego projektu, dotyczącego Palestyny, ma być niepodległość tego kraju, 4) komisja ma przygotować sprawozdanie dla Generalnego Zgromadzenia i przedstawić wnioski, zmierzające do właściwego rozwiązania zagadnienia Palestyny, 5) sprawozdanie ma być opracowane do 1 września r. b., aby mogło być przedstawione na następnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Delegat radziecki zaproponował następującą zmianę § 3 statutu komisji: „Komisja ma przygotować propozycję w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego łącznie z projektem utworzenia niezwłocznie niepodległego państwa palestyńskiego".

Rzecznik Agencji Żydowskiej Szertock, wysunął zastrzeżenie, że sformułowane kompetencje komisji przesądzają już o rozwiązaniu samej sprawy.

Przedstawiciel Komitetu Arabskiego, Henry Kattan oświadczył, iż Arabowie palestyńscy gorąco pragną znaleźć rozwiązanie problemu Palestyny i wysunął następujące tezy: 1) Władza państwa sprawującego mandat nie może trwać nadal po zlikwidowaniu Ligi Narodów, 2) Komisja, która ma zbadać sytuację w Palestynie, winna zainteresować się faktem, że dalsze sprawowanie mandatu zagraża pokojowi i bezpieczeństwu. Problem uchodźców nie może być wiązany z jakąkolwiek rasą. Związanie problemu uchodźców ze sprawą Palestyny utrudnia tylko rozwiązanie obu zagadnień. Zdaniem Kattana, Wielkiej Brytanii należy zalecić, by nie dopuszczała do dalszej imigracji ani legalnej, ani nielegalnej. Delegat arabski wypowiedział się wreszcie przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

Delegacje Indii i Jugosławii nalegały, by w instrukcjach dla Komisji Badawczej wymieniono problem niepodległości Palestyny. I tym razem protestował przedstawiciel USA, utrzymując, że stanowiłoby to „presję moralną" w stosunku do Komisji.

Z kolei dalsze propozycje w sprawie zlecenia Komisji Badawczej kwestii niepodległości Palestyny wpłynęły ze strony Filipin, Iraku, Kolumbii i Polski. **Co do zasadniczego punktu — umieszczenia w instrukcjach dla Komisji Badawczej sprawy niepodległości Palestyny — 7 krajów wypowiedziało się pozytywnie, podczas gdy 5 krjaów występowało przeciw tym propozycjom.** Komisja mianowała podkomisję, która ma uzgodnić wspólny tekst tych propozycji w ten sposób, żeby można było jak najrychlej przeprowadzić głosowanie.

Na tym obrady Komisji Politycznej odroczono do poniedziałku.

Marshall o sprawie Palestyny

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zmienił poglądów na sprawę Palestyny, które znalazły wyraz w kilku oświadczeniach prezydenta Trumana. Marshall stwierdza jednak, że Stany Zjednoczone nie kładą nacisku na to, by program amerykański był zrealizowany na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia. Stany Zjednoczone pragną, aby sprawę Palestyny zbadała specjalna komisja, która składałaby się z przedstawicieli państw neutralnych. Sprawozdanie jej byłoby przedmiotem dyskusji na wrześniowej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Zgon Osterwy

WARSZAWA (PAP). — W sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 14 zmarł znakomity artysta dramatyczny i reżyser, twórca „Reduty" — Juliusz Osterwa. Przy zgonie obecna była żona i córka artysty.

Choroba Osterwy od dłuższego już czasu niepokoiła zarówno cały polski świat kulturalny jak i Rząd polski, który szczególnie w osobach Marszałka Sejmu W. Kowalskiego oraz Min. Kultury i Sztuki Dybowskiego otaczał chorego jak najtroskliwszą opieką, czyniąc wszystko, co było w mocy, aby zapewnić odpowiednią pomoc leczniczą — niestety, napróżno.

Pogrzeb Juliusza Osterwy odbędzie się w Krakowie na koszt Państwa.

W Warszawie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego.

Dolores Ibarruri opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. godz. 11 rano opuściła Warszawę bohaterka walk o wolność ludu hiszpańskiego Dolores Ibarruri La Passionaria. Na lotnisko przybyli podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów ob. Berman, poseł Dobrowolski, przedstawiciele Ligi Kobiet, Związków Zawodowych, Dąbrowszczaków i organizacji społecznych.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczyła przed odlotem La Passionarii piękny bukiet z żywego kwiecia ob. Górska, sekretarka osobista Prezydenta Bieruta.

Bevin złoży sprawozdanie Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Izba Gmin wysłucha w czwartek sprawozdania ministra Bevina na temat konferencji moskiewskiej. Minister Bevin przemawiać będzie na otwarcie 2-dniowej debaty nad sytuacją zagraniczną.

Powrót angielskiej rodziny królewskiej do W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W niedzielę wieczorem angielska rodzina królewska przybyła do portu Portsmuth w Wielkiej Brytanii. Ludność zgromadzona na wybrzeżu, zgotowała rodzinie królewskiej wielką owację. Rodzina królewska znajdowała się poza Wielką Brytanią przeszło 3 miesiące, przebywając w Afryce Południowej przestrzeń 16 tysięcy km.

Komisja czterech mocarstw w sprawie Austrii

PARYŻ (PAP). — Prasa donosi, że komisja 4 mocarstw dla traktatu pokojowego z Austrią ma rozpocząć swoje prace dnia 12 bm. w Wiedniu. Komisja ta została powołana przez ministrów spraw zagranicznych pod koniec konferencji moskiewskiej, celem uzgodnienia spornych problemów.

Święto Zwycięstwa

WARSZAWA (PAP). — Obchody Święta Zwycięstwa odbyły się w dniu 11 b. m. w całym kraju. W Warszawie odbyła się uroczysta akademia dla młodzieży szkolnej, na której przemówił przedstawiciel Wojska, podkreślając nasze zdobyte krwią, prawo do Ziem Odzyskanych. Nasze zwycięstwo — zakończył — mówca — było możliwe dlatego, że walczyliśmy ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim. Akademię zakończyła bogata część artystyczna.

Uroczyste akademie odbyły się także w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Gdyni, Rzeszowie i innych miastach Polski. W Łodzi po uroczystej Mszy polowej, odbyła się defilada Wojska i organizacji społecznych. W szeregu miast uroczystości zakończyły się zabawami ludowymi na placach i w ogrodach.

Gospodarka Chin na łożu śmierci

NOWY JORK (PAP) — Korespondent „New York Tribune" Tillman Durdin donosi z Szanghaju, że **okoliczności zmuszą rząd do podjęcia rokowań z komunistami. Następujące czynniki wpłyną, zdaniem Durdina, na powzięcie tej decyzji: 1) stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza, która może zakończyć się katastrofalnie; 2) brak sukcesów w kampanii przeciwko komunistom; 3) społeczny i polityczny rozkład we wszystkich kontrolowanych przez rząd okręgach.**

„Sytuacja gospodarcza Szanghaju — pisze Durdin — obrazuje gospodarkę ogólnokrajową. Inflacja, spekulacja, czarnogiełdziarskie operacje uniemożliwiają wszelką poprawę warunków."

Durdin dodaje, że pomocy USA nie należy się spodziewać, bo na wstrzymanie inflacji trzeba by było pomocy w towarach, wartości 2,3 miliarda. Nawet taka pomoc nie gwarantowałaby rezultatu ze względu na trudności rozdziału, wywołane chaosem administracji i brakiem transportu. Durdin przytacza artykuł „Shanghai Evening Post", którego zdaniem **gospodarka Chin „jest zdecydowanie na łożu śmierci".** Kontynuowanie kampanii przeciwko wojskom komunistycznym staje się coraz bardziej bezcelowe. — „Shanghai Evening Post" wezwał rząd do zakończenia działań wojennych i oświadczył, że „jest odpowiednia chwila dla rządu podjęcia rozmów pokojowych".

*

LONDYN (PAP) — Prasa angielska donosi, że **Chiny znajdują się obecnie w obliczu najcięższego kryzysu gospodarczego w swej historii.** Sytuacja w Szanghaju nie uległa zmianie. Ceny ryżu, mimo różnych środków przedsięwziętych przez władze nie spadły. **Ryż jest niedostępny dla większej części mieszkańców Szanghaju. Kupcy obawiają się otwierać sklepy z towarami, gdyż uważają, że ochrona policji przed głodującymi jest nie wystarczająca. Należy się liczyć z tym, że dnia 12 maja wybuchnie w Szanghaju strajk, który obejmie 800.000 robotników, domagających się zabezpieczenia im minimalnych przydziałów żywnościowych. — Strajk instytucji radiotelegraficznych trwa nadal.** Mimo pośrednictwa rządu w Nankinie nie osiągnięto porozumienia.

Przemytnik ludzi stanie przed sądem

WARSZAWA (SAP) — W najbliższych dniach przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpocznie się proces międzynarodowego awanturnika — Stefana Rybickiego, kapitana służby czynnej francuskiej Legii Cudzoziemskiej i tłumacza Głównej Kwatery amerykańskiej we Frankfurcie nad Menem.

Po zakończeniu działań wojennych Rybicki nawiązał kontakt z reakcyjnymi oficerami polskimi, przedstawicielami misji wojskowej b. rządu londyńskiego przy Głównej Kwaterze armii USA płk. Barabasem, płk. Ilińskim i płk. Leśniakiem, którzy nakłonili go do przemycania Polaków z kraju za granicę. Rybicki przybył do Polski po raz pierwszy w grudniu 1945 roku i rozpoczął swą „działalność", polegającą na przewożeniu przez zieloną granicę nielegalnych transportów emigrantów. Przedsiębiorstwo przemytnicze Rybickiego rozwijało się coraz pomyślniej, między innymi przemycono 149 osób do Norymbergi. Rybicki kontaktował się również z hr. Potockim w sprawie wywiezienia z Polski dzieł sztuki.

Na ławie oskarżonych, obok Rybickiego zasiadają również prawie wszyscy jego pomocnicy.

Proces wzbudza zrozumiałe zainteresowanie ze względu na swoje sensacyjne tło.

Ustawa o kontroli cen
środkiem walki ze spekulacją

Co pewien czas przepływa przez kraj fala spekulacji. Wykorzystując pierwszą lepszą okazję, a nawet bez okazji spekulanci podbijają ceny, aby uzyskać zwielokrotnione zyski. Wykorzystują trudności, wynikające z chwilowego braku poszczególnych towarów na rynku, sięgają w tej szkodliwej grze do atutów natury politycznej, jak np. przemówienia niektórych anglosaskich polityków a nawet nie cofają się przed konstruowaniem fałszywych, wyssanych z palca pogłosek. Oto ostatnio byliśmy świadkami nowej fali spekulacji, spowodowanej złośliwą, nie mającą żadnego uzasadnienia plotką o rzekomym podniesieniu przez państwo cen na zapałki i cukier. Płochliwi konsumenci zaczęli skupywać cukier i zapałki, a niesumienni kupcy chować te produkty, choć posiadali dostateczny ich zapas, ponieważ produkcja zapałek jest obecnie znacznie wyższa niż przed wojną, a produkcja cukru w miesiącu kwietniu b. r. wzrosła trzykrotnie w porównaniu z kwietniem roku ubiegłego. Spekulanci żerują jednak na nerwowości naszego społeczeństwa i wykorzystują ją bez najmniejszych skrupułów, wprowadzając w ten sposób zamęt do tak ważnej gałęzi gospodarki narodowej, jaką jest handel.

Produkcja przemysłowa stale wzrasta, ze wszystkich stron kraju stale nadchodzą meldunki o rekordach wydajności ustanowionych przez ofiarne masy robotnicze. W wielu dziedzinach naszego życia osiągnęliśmy już rezultaty dorównujące, a nawet przekraczające wyniki produkcji przedwojennej. Jednocześnie przemysł okazuje wydajną pomoc rolnictwu, aby ułatwić rolnikom pracę i produkcję.

Na sejmowej komisji przemysłowej minister Przemysłu i Handlu tow. Minc stwierdził, iż nigdy jeszcze w Polsce przemysł nie okazywał takiej pomocy rolnictwu jak obecnie. Przemysł eksportuje, dzięki czemu możemy importować żywność, zwalniając rolnictwo z kontyngentów stosowanych powszechnie zagranicą, możemy importować konie, bydło, traktory i nawozy dla rolnictwa. Dzięki uporządkowaniu przemysłu, dzięki szybkiej jego odbudowie i pomocy udzielanej rolnictwu, Polska, wzbudzając podziw zagranicy, potrafiła już w przeciągu dwóch lat przezwyciężyć brak wielu podstawowych towarów.

Praca przemysłu stworzyła więc warunki, w których handel może pracować normalnie z pożytkiem dla kraju, dając również godziwy zysk kupcowi. Stworzyła również produkcja przemysłową warunki dla stabilizacji cen. Tymczasem co pewien czas niektóre z podstawowych artykułów znikają chowają się do piwnicy i pod lady kupieckie powodując nieuzasadniony ruch cen.

Przyczynę tego zjawiska minister Minc scharakteryzował przed sejmową komisją przemysłową w następujący sposób:

„Przyczyna ruchu cen leży w wadliwej organizacji handlu, a nawet w braku tej organizacji".

Handel, przede wszystkim handel w sektorze prywatnym — jak dotychczas nie zdał egzaminu. Kupiectwo nie potrafiło w dostatecznym stopniu włączyć się do aparatu gospodarki narodowej, jako czynnik współpracujący z sektorem państwowym i spółdzielczym nad szybką odbudową i całkowitym uporządkowaniem naszego życia gospodarczego.

Minister Minc w następujący sposób scharakteryzował obowiązki kupiectwa:

„Chodzi o taki porządek w handlu, jaki już mamy w produkcji". Przy tym minister Minc jeszcze raz z naciskiem podkreślił, że „nie dążymy do upaństwowienia handlu detalicznego, ani do rozbudowy detalicznego handlu państwowego, ale chcemy narzucić handlowi twardą kontrolę państwową. Sytuacja dojrzała już do tego, choć sprawa wymaga dłuższego okresu czasu".

Potrzeba kontroli państwowej nad handlem stała się koniecznością wskutek braku wszelkiej organizacji handlu. Naczelne władze kupieckie, jak dotychczas — a miały przecież dosyć czasu i mogłyby brać przykład z tego co się dzieje w przemyśle — nie przejawiły wysiłków, zmierzających do uzdrowienia handlu w sektorze prywatnym. Nie będziemy analizowali wszystkich przyczyn, które złożyły się na tę nieruchliwość organizacyjną naszego kupiectwa. Fakt pozostaje faktem. Społeczeństwo z takim trudem i takim ogromnym wysiłkiem odbudowujące kraj, rzesze robotnicze i pracownicze ofiarnie przyczyniające się do zaspokojenia głodu towarowego, nie mogą być narażane na bolesne niespodzianki powodowane harcami spekulantów. Spekulacja więc musi być wytrzebiona z naszego życia gospodarczego. W handlu musi zapanować ład. Wobec tego, że sfery kupieckie nie są zdolne — jak to wykazało minione dwulecie, do opanowania własnymi środkami spekulacji i do takiej organizacji handlu, która by usunęła warunki sprzyjające powstawaniu objawów spekulacyjnych — państwo musi przyjść kupiectwu z pomocą własnymi środkami. Ustawa o kontroli cen będzie stanowić to lekarstwo, przy pomocy którego państwo pomoże choremu wyleczyć się ze szkodliwego nałogu spekulacji.

Już obecnie na terenie Warszawy i Śląska prowadzona jest przez specjalne ekipy kontrolne wzmożona akcja kontroli cen. Akcja ta przyniosła wyniki, które świadczą, że złe nałogi ukrywania towarów i podbijania cen bardzo upowszechniły się wśród niektórych sfer kupieckich. Wykryto u wielu kupców detalicznych znaczne zapasy cukru i zapałek, których nie chcieli sprzedawać. W ciągu jednego tylko dnia w Warszawie spisano 80 protokółów karnych za ukrywanie cukru, soli, mąki i zapałek i za pobieranie wygórowanych cen za te towary. Wyniki akcji kontrolnej stanowią jeszcze jeden dowód, jak uzasadniona jest decyzja rządu opracowania ustawy o kontroli cen. Dobrobyt naszego kraju zależny jest od pełnego uporządkowania stosunków w naszym życiu gospodarczym. Handel jako łącznik między producentem i konsumentem stanowi ważny odcinek tego życia. Toteż jego uporządkowanie warunkuje w poważnym stopniu całkowite uzdrowienie stosunków gospodarczych.

L. R.

Strajk w zakładach Renault skończony

PARYŻ (obsł. wł.), 10. 5. — Wszyscy robotnicy francuskich zakładów samochodowych Renault powrócili w dniu wczorajszym do pracy, zgodnie z zaleceniem Federacji Związków Zawodowych. Robotnicy otrzymali podwyżkę w wysokości 3 franków na godzinę, zamiast żądanych 10 franków.

Strajk w Hamburgu

BERLIN (PAP). — Pierwszy raz od czasów przednazistowskich rozpoczął się w Hamburgu strajk generalny. Strajkują setki tysięcy robotników. Strajk nie wywołał zamieszek, ponieważ władze związków zawodowych ostrzegły demonstrantów, aby zachowali spokój i porządek. Radio w Hamburgu wstrzymało nadawanie audycji. Program nadaje jedynie Kolonia.

—o—

W kilku wierszach

Tel Aviv. — Pięć największych magazynów z artykułami włókienniczymi w Tel Avivie zostało napadniętych w czwartek, dnia 8 bm. przez kilku młodzieńców, którzy wzniecili pożar w tych magazynach. Straty sięgają do 80 tys. funtów. Nie ujęto dotychczas żadnego z napastników.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Mac Arthur oświadczył, że obrona Japonii będzie powierzona ONZ lub podobnej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w jednej z kawiarń tego miasta nieznani napastnicy zastrzelili niejakiego Willy Holmutha, który był Niemcem i chrześcijaninem. Policja bada szczegóły zamachu.

Belgrad. — Brytyjskie władze wojskowe we Włoszech wydały władzom jugosłowiańskim b. dowódcę gwardii przybocznej Ante Pavelicza, generała Ante Moskowa.

Odbudowa Niemiec i Japonii najważniejszym zadaniem USA

CLEVELAND, Missisipi (SAP) Amerykański podsekretarz stanu Dean Acheson oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Cleveland, że najważniejszą dziś sprawą jest, aby import Stanów Zjednoczonych z zagranicy był możliwie jak największy. Jest to bowiem „jedyny sposób, aby zredukować do minimum rozbieżność między zapotrzebowaniami innych państw a ich możliwościami płatniczymi".

Ameryka poza tym będzie musiała w dalszym ciągu doraźnie finansować zakupy, czynione poza granicami kraju — mówił Dean Acheson.

Drugim ważnym punktem jest, jego zdaniem, odbudowa „tych dwu wielkich warsztatów Europy i Azji", jakimi są Niemcy i Japonia.

LONDYN (obsł. wł.) 10. 5. — Rzecznik rządu brytyjskiego, omawiając oświadczenie amerykańskiego podsekretarza stanu Achesona w przedmiocie udzielenia przez USA pomocy w odbudowie zniszczonego świata, oświadczył, że Wielka Brytania nie zgadza się z USA, które uzależniają udzielanie pomocy od tego, czy dany kraj nazywają „wolnym" czy nie, podczas gdy odbudowuje się Niemcy i Japonię. Zdaniem rządu brytyjskiego pierwszeństwo mają te kraje, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. W liczbie tych krajów rzecznik wymienił i Polskę. — W dalszym ciągu rzecznik oświadczył, że różne systemy ustrojowe nie przeszkadzają we współpracy międzynarodowej, pod warunkiem, że stopa życiowa w krajach zniszczonych wojną zostanie podwyższona.

Włochy pragną należeć do ONZ

RZYM (PAP) — Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd włoski wysłał w środę pismo do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie z prośbą o przyjęcie Włoch w poczet członków ONZ. Ambasadorzy Włoch w Londynie, Waszyngtonie, Paryżu i Moskwie otrzymali instrukcje, aby powiadomili jednocześnie rządy Wielkiej Czwórki o tym kroku włoskim.

Stanowisko komunistów

PARYŻ (PAP). — Pod przewodnictwem sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej Maurice Thoreza, odbyło się w czwartek, dnia 8 b. m. posiedzenie biura politycznego partii. Biuro polityczne wyraziło uznanie ministrom komunistycznym i grupie parlamentarnej, którzy przez swe głosowanie potwierdzili wierność partii dla polityki rewaloryzacji płac pracowniczych, ustalonej w styczniu b. r. Następnie biuro stwierdza, że przez usunięcie komunistów z rządu, ponieważ wyrażają oni wolę obrony interesów mas pracujących, SFIO wzięło na siebie odpowiedzialność za skierowanie na prawo polityki francuskiej. Biuro polityczne wyraża żal, że wynik głosowania Rady Naczelnej SFIO usankcjonował tę decyzję, która jest przyjęta z radością przez reakcjonistów. Biuro polityczne raz jeszcze wyraziło gotowość partii uczynienia wszystkiego, ażeby zrealizować politykę obrony interesów ludowych, nierozdzielnych z interesami narodowymi i demokracji. Biuro polityczne postanowiło poprzeć żądania robotnicze w sprawie wypłaty premii, której słuszność przez nikogo nie może być kwestionowana.

Przechodząc następnie do stosunków panujących w Algierze, biuro polityczne zleciło swym posłom wystąpienie, mające na celu przeprowadzenie niezwłocznie dyskusji nad projektem demokratycznego statutu Algieru. Statut ten został opracowany przez algierską grupę posłów komunistycznych. Projekt statutu zapewnia rządowi algierskiemu niezależność we wszystkich sprawach wewnętrznych Algieru, powierzając rządowi francuskiemu sprawę prowadzenia polityki zagranicznej i obrony wojskowej kraju w porozumieniu z rządem algierskim.

„Zabiłem Mussoliniego"

Autentyczne opowiadanie Waltera Audisio — znanego pod imieniem pułkownika Valerio — wykonawcy wyroku na dyktatorze Włoch

Kiedy przybyliśmy do Banzaniego, ja wszedłem do pokoju, w którym znajdował się Mussolini ze swą kochanką. Miałem na sobie mundur partyzantów, trzykolorową oznakę u mojego kepi, na piersiach trzy gwiazdki pułkownika partyzantów, w ręku Stena, a z boku rewolwer.

Mussolini stał z boku. Spojrzał na mnie przestraszonym wzrokiem zgonionego zwierzęcia! Dolna warga drżała mu gwałtownie. Z trudem mógł mówić. Zduszonym głosem wyszeptał: Co, co się dzieje? — „Przybyłem, aby pana uwolnić" — odpowiedziałem.

Ani na chwilę Mussolini nie zwątpił w prawdę mych słów i odrazu się zmienił. Znowu stał się pewny w swej zarozumiałości. Znowu wydało mu się, że jest cesarzem pewnym swej władzy, żyjącym ponad prawdą historyczną.

Wyobrażałem sobie że mam zabić kogoś wielkiego. Ach jakiż on był słaby, niepoczytalny i mały w swej próżności!

„Dokąd idziemy" — zapytał władczo. „A czy pan jest uzbrojony? — zapytałem na wszelki wypadek. „Nie" usłyszałem w odpowiedzi, a później rozkazująco — „W drogę".

Przez cały ten czas Klara Petacci leżała w łóżku z głową schowaną pod kołdrą. Kiedy usłyszała słowo „uwolnić", wysunęła głowę spod kołdry i siadła. Lecz ani razu Mussolini nie spojrzał na nią, nic nie wskazywało na to, że go ona obchodzi, a nawet, że pamięta o jej obecności. To ja jej musiałem powiedzieć: „Proszę, pani, przede wszystkim".

Uśmiechnęła się głupio i powiedziała: „Ale ja przecież nie mam mojej bielizny".

„Niech pani nie robi historii" — odpowiedziałem niecierpliwie, przecież nie jest pani młodą dziewuszką."

Mussolini już zbliżył się do drzwi. Kiedy znalazł się za progiem, napuszonym głosem z wysuniętym w górę podbródkiem powiedział: „ofiaruję Panu Imperium".

W samochodzie siadłem naprzeciwko nich, z bronią wycelowaną. Mussolini był niemal uprzejmy. Kiedy zajechaliśmy do miejsca, które przedtem wybrałem, rozejrzałem się, czy nie ma kogoś niepożądanego w pobliżu. Nikogo. Byliśmy sami. Kazałem szoferowi stanąć. Wyszliśmy z samochodu i powiedziałem Mussoliniemu, aby zbliżył się do muru. Poszedł, jeszcze niczego nie rozumiejąc. Kiedy odwrócił się ku mnie, przeczytałem mu wyrok: „Z rozkazu najwyższego dowództwa „Ochotników Wolności" mam powierzoną misję wymierzenia sprawiedliwości w imieniu narodu włoskiego".

Była nas mała grupa na tym pustym zakręcie drogi: Mussolini, Klara Petacci, Guido, komisarz partyzantów i ja. Była 4 popołudniu, kiedy odczytałem wyrok.

„Mussolini nie może umrzeć, Mussolini nie powinien umrzeć" — zaczęła histerycznie krzyczeć Klara Petacci.

Mussolini drżał cały, wargi poruszały się bezdźwięcznie. Nareszcie zaczął się jąkać: „Ależ panie pułkowniku, ależ panie pułkowniku".

Podniosłem Stena, gotowy do strzału.

„Odsuń się — krzyknąłem do Petacci, bo inaczej i Ciebie zastrzelę". Usunęła się potykając. Wycelowałem, nacisnąłem cyngiel. Broń nie wystrzeliła. Klara Petacci na nowo podbiegła do Mussoliniego, otaczając go swymi ramionami. Z jego strony nie było najmniejszej oznaki, że zdawał sobie sprawę z obecności tej kobiety. Płakała, krzyczała, lecz Mussolini ignorował ją całkowicie. Ani jednym słowem nie wspomniał o swej żonie, matce, dzieciach. Był zupełnie sparaliżowany przez strach.

Rzuciłem Stena i chwyciłem za rewolwer. Klara Petacci biegła naprzód, ślepa z obawy. „Usuń się" krzyczałem, celując rewolwerem. Lecz i rewolwer się zaciął. Zawołałem komisarza i chwyciłem jego Cekaem. Mussolini czekał, cały jakiś obwisły, z zapadniętymi w głąb oczyma, bez najmniejszej próby walki, oporu. Wycelowałem po raz trzeci. Pięć kul trafiło. Osunął się na kolana, oparł się o mur — lecz jeszcze żył. Strzeliłem na nowo. Jedna kula trafiła Klarę Petacci, zabijając ją na miejscu. Znów trzy kule dosięgły Mussoliniego, lecz wciąż oddychał. Zbliżyłem się i wycelowałem prosto w serce. Koniec. Mussolini nie żył.

Klara Petacci także. Nie była skazana na śmierć, lecz leżała przed nami martwa. W porządku pomyślałem. Gdyby broń zacięła się po raz trzeci, rozbiłbym mu głowę kolbą. Cokolwiek by zaszło musiał umrzeć.

Nie odczułem żadnej odrazy. Tylko zmęczenie, wielki spokój i wielką ulgę. Spełniłem swój obowiązek.

Zostawiłem wartę na straży zwłok, a sam pojechałem do Dongo, aby wykonać wyrok na innych skazanych.

Po wykonaniu wyroku powróciłem ciężarowym samochodem po ciała. O 8 wieczór wracaliśmy do Mediolanu.

Z rozkazu moich władz miałem przywieźć zwłoki do Mediolanu na Piazza Loreto, na słynny skwer, gdzie 14 sierpnia 1944 rozstrzelano przed stacją benzynową 15 partyzantów. Miejsce wybrane dla wystawienia trupa Mussoliniego nie było obrane przypadkowo.

O trzeciej nad ranem przybyliśmy do Mediolanu i wyładowaliśmy trupy na Piazza Loreto. Telefonicznie zdałem tymczasowy raport i poczułem jak spływa na mnie ukojenie.

Od tej nocy rozpoczęła się nowa era Włoch, a plac Loreto nosi nazwę „Placu Sprawiedliwości".

Kronika miejscowa

Z życia Miejskiego Koła Str. Lud. w Częstochowie

W dniu 26 kwietnia o godz. 16 w lokalu własnym przy Al. N. M. Panny 55, odbyło się zebranie Zarządu Koła Miejskiego Str. Ludowego w Częstochowie, gdzie omówiono wiele zagadnień aktualnych z życia Ruchu Ludowego Z ważniejszych uchwał na uwagę zasługuje sprawa organizacji życia świetlicowego w Miejskim Kole oraz biblioteki. Obie te sprawy są w stadium realizacji. Następnie Zarząd powziął uchwałę, aby wszystkich Ludowców z terenu miasta — dotychczas niezrzeszonych, wciągnąć w szeregi Ludowe· aby tym samym dać dowód, że Ruch Ludowy w Częstochowie jest zorganizowany i staje się z każdym dniem silniejszy.

Wieczór dyskusyjny

W dniu 14 maja o godz. 17.30 w lokalu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Częstochowie, przy ul. N. M Panny 55 (wejście z bramy I piętro) odbędzie się t. zw. „Wieczór Dyskusyjny" na którym między innymi wygłosi referat ob. poseł Rękas Stefan.

Na wieczór ten uprzejmie zapraszamy wszystkich sympatyków i działaczy Ruchu Ludowego z terenu miasta. Przybycie członków obowiązkowe.

Komunikat partyzancki

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie wzywa swoich członków — miłośników śpiewu — do przybycia na zebranie w dniu 14 b. m. o godz. 19-ej do lokalu Związku przy Al. Wolności Nr 10.

Celem zebrania jest zorganizowanie chóru partyzanckiego męskiego pod kierunkiem Władysława Leszczyńskiego.

Zainteresowani mogą się zapisywać uprzednio w kancelarii Związku do dnia 14 b. m.

Ujęto konfidenta „gestapo"

Na Śląsku w miejscowości Bobrek funkcjonariusze M. O. zatrzymali poszukiwanego od dawna za współpracę z okupantem Kota Jana, mieszkańca wsi Mrzyki, gm. Rudnik Wielki, pow. zawierciański.

Między innymi Kotowi zarzuca się, że skutkiem jego denuncjacji zamordowani zostali w bestialski sposób Józef Ziora i Stanisław Kucharczyk.

Imieninowe kołacze przyczyną pożaru

Machnikowa Stanisława, zamieszkała we wsi Rentówka, gm. Koniecpol, przygotowała ciasto i chleb, które miała zamiar upiec na swe imieniny. Po rozniecenin ognia zapaliły się sadze w kominie. Ogień szybko przerzucił się na słomiany dach domu, a później i na sąsiednie zabudowania. Niszczycielski żywioł strawił doszczętnie 5 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarcze. Wysokości strat na razie nie obliczono.

Za pracę przy uruchomieniu i odbudowie fabryki

W dniu wczorajszym zostali odznaczeni Brązowymi Krzyżami Zasługi dwaj robotnicy Państwowej Fabryki Przemysłu Lniarskiego Nr 8 (dawniej „Warta") za szczególnie wydajną pracę przy uruchamianiu i odbudowie fabryki. Odznaczenia otrzymali: ob. Kulawczyk Michał i Mastalerz Jan.

Podziękowanie

Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Częstochowie (daw. Dokszt.) składa serdeczne podziękowanie Cechowi Zegarmistrzów za wniesioną ofiarę na remont Szkoły w wysokości 2000 złotych.

—o—

Dyżury aptek

W dniach od 12 do 18 maja włącznie dyżurują następujące apteki: Sukc. Z. Monikowskiego, I Aleja Nr 14, J. Zagórski Al. Wolności Nr 68. K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8 — 19-ej.

Kolonie letnie

Dnia 6 maja 1947 r. odbyło się w Inspektoracie Szkolnym zebranie Powiatowej Komisji Kolonii i Półkolonii, na którym były omawiano sprawy organizacyjne akcji letniej.

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty wszystkie instytucje organizujące kolonie i półkolonie winny dokonać następujących czynności:

1) Zgłosić do „Społem" względnie do PCH za pośrednictwem Pow. Kom. Kol. i Półkol. zapotrzebowanie na żywność. Obowiązuje 6-tygodniowy termin składania zapotrzebowań przed umówionym terminem dostawy.

2) Przeprowadzić badania lekarskie dzieci, które mają być wysłane na kolonie.

3) Przesłać Pow. Kom. Kol. i Półkol. najdokładniejsze dane dotyczące liczby dzieci i punktów kolonijnych w celu przydziału odpowiednich kredytów.

Zgłoszenia osób pragnących pracować na koloniach w charakterze wychowawców i wychowawczyń, względnie sił gospodarczych przyjmuje Inspektorat Szkolny — Ref. Opieki nad Dzieckiem, ul. Śląska 17.

Rozpoczęcie Kursu Kroju
w Średniej Szkole Zawodowej Nr 1

W poniedziałek, dnia 5 maja b. r. o godz. 18-ej w salach Średniej Szkoły Zawodowej Nr 1 rozpoczął się Kurs Kroju dla krawiectwa ciężkiego.

Po krótkim zapoznaniu uczestników Kursu z programem wykładów, dyrektor Szkoły Marian Kucharzewski zwrócił się ze słowami pełnymi uznania do kursistów, którzy nie opuszczają ani jednej okazji, aby pogłębić swoją wiedzę zawodową.

Na Kurs zgłosiło się 63 osoby w tym 5 mistrzów, 42 czeladników i 16 kandydatów na czeladników.

Naukę kroju prowadzą wybitni miejscowi mistrzowie w osobach Józefa Popki i Edwarda Rosłana, mający za sobą długoletnią tradycję na terenie naszego miasta.

Poza nauką kroju, która obejmuje znaczną większość godzin, uwzględniono również w programie i przedmioty z zakresu wiedzy ogólnej, których zadaniem jest zapoznanie słuchaczy z metodami nowoczesnej organizacji przedsiębiorstwa.

Kurs jest prowadzony na podstawie zezwolenia Kuratorium Okręgu Kieleckiego.

Uczestnicy Kursu po jego ukończeniu przy wysłuchaniu odpowiedniej ilości godzin, otrzymają specjalne świadectwa.

Wysyłka paczek za granicę

Warszawa (SAP). — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że wysyłka paczek pocztowych została uregulowana okólnikiem Nr 72 z dnia 9. IV.1947 Ministerstwa Skarbu, zezwalającym na wywóz za granicę w przesyłkach pocztowych i lotniczych towarów nie stanowiących przedmiotów zbytku i nie mających charakteru handlowego, o wadze do 500 gr w jednej przesyłce.

Wyłączone są z obrotu tego artykuły żywnościowe, dozowane środki lecznicze, towary podlegające podatkom wewnętrznym oraz towary monopolowe.

Za nie mające charakteru handlowego uważa się takie przesyłki, które sądząc z jakości, ilości względnie różnorodnego składu towarów, nie są przeznaczone do sprzedaży, mogą one zawierać przedmioty używane jak i nowe, wysyłane jako pamiątki, upominki itp.

Książki, czasopisma i inne wydawnictwa mogą być wysyłane za granicę bez pozwoleń wywozu w przesyłkach pocztowych i lotniczych do 500 gr., jako upominki lub w celach propagandowych i reklamowych, bez względu na osobę wysyłającego. Waga przesyłek pocztowych i lotniczych, zawierających tylko jeden egzemplarz książki lub innego wydawnictwa nakładu powojennego, może przekroczyć 500 gr

Omawiane przesyłki mogą być nadawane w każdym urzędzie pocztowym.

Powyższe odnosi się do krajów, z którymi Poczta Polska utrzymuje łączność.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„Szklana menażeria"
Gościnne występy Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi

Dziś, w poniedziałek, 12 bm. o godz. 19.30 głośna współczesna amerykańska sztuka T. Williamsa w 2 częściach (7 odsłonach) p. t. „Szklana menażeria". Udział biorą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaroń artyści Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera Mario Kaniew P.W.S.T. Kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego.

Nader ciekawa reżyseria, doskonała gra miłych gości oraz interesujące efekty dekoracyjno-świetlne sprawiają, że Publiczność słucha sztuki z zapartym tchem.

„Szklana menażeria" grana będzie niestety tylko jeszcze kilka razy ze względu na zobowiązania Zespołu wobec innych teatrów.

Pozostałe bilety do nabycia w Kasie Teatrów.

TEATR KAMERALNY

Przedstawienie zawieszone.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel kasy 21-61.

Fotoplastikon. — Hiszpania część II. Wspaniałe gmachy miasta, zabytki sztuki.

Teatr Wielki

Gościnny występ Teatru Kameralnego „Domu Żołnierza" z Łodzi

„Szklana menażeria"

sztuka w 2-ch częściach, nagrodzona I nagrodą w sezonie 1945/46 w Nowym Jorku, Tennessee Williamsa, przekład Ryszarda Ordyńskiego, reżyseria Erwina Axera, kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego

Przedziwna, przedziwnie mądra i piękna sztuka, fascynująca zarówno pod względem myśli jak i treści, tak pod względem budowy, jak i opracowania. Kompozycją przypomina filmy sławnego przed wojną, niestety w czasie wojny splamionego kolaboracją z okupantem, Sacha Guitry'ego. „Szklana menażeria" podobnie jak „Romans szulera" Guitry'ego odtwarza nie życie bieżące bohaterów, ale ich życie minione, podobnie skomponowana została z pierwiastka narracyjnego i obrazów-wspomnień; obrazy te następują po sobie chronologicznie, ale w pewnych odstępach czasu, pominiętych przez pamięć, notującą to, co ją uderza lub co jej specjalnie odpowiada, z właściwą każdemu człowiekowi tendencją do pomijania pewnych faktów z jednoczesnym przejaskrawianiem innych. Podobieństwa jednak pomiędzy sztuką Williamsa a filmem Guitry'ego nie wychodzą poza względy formalne. Pod względem wartości społecznej i artystycznej, powagi filozoficznej i psychologicznej, atmosfery, nastrojowości, czaru, „Szklana menażeria" góruje nad „Romansem szulera" tak, jak Williams rewolucjonista i poeta góruje nad Guitry'm, cynikiem i sui generis błaznem. Mądrość Wiliamsa to mądrość człowieka, który przeżywa, doświadcza, cierpi, mądrość Guitry'ego to mądrość człowieka, który tylko obserwuje, bawi się życiem.

Trudno zdefiniować, co najbardziej uderza w „Szklanej menażerii", bo uderza w niej wszystko, bo sztuka nie przedstawia tylko tego małego wycinka życia, jakim jest historia amerykańskiej średnio zamożnej rodziny, ale za pomocą błyskawicznych — jak błyskawica szybkich i jak ona jasnych — rzutów myślowych narratora oświetla USA dokładniej i z większą intuicją, niż jakiekolwiek dzieło ją poprzedzające. W każdej z czterech a raczej pięciu osób, występujących w sztuce, żyją tysiące Amerykanów i nie tylko Amerykanów po prostu ludzi, my w nich żyjemy z całym ciężarem i sentymentem naszych wspomnień, z całym naszym buntem wobec życia i z całą naszą tęsknotą. Zacznijmy przeto od tego, co narrator i w jednej osobie bohater wspomnień Tom Wingfield, nazywa tłem sztuki, od USA.

Lata trzydzieste naszego wieku. „Wielkie masy średnich klas Amerykanów wstępują dobrowolnie do szkoły dla ślepców... W Hiszpanii rewolucja — w USA tylko pochody i protesty... W Hiszpanii wojna domowa — w USA tylko zamieszki". W Europie Hitler, w Europie miasta czekają już na bomby, w Europie niepokój — w Ameryce tysiące młodych ludzi, mało myśląc, ale za to wielce pracując łokciami, pędzi do kariery, tysiące młodych ludzi depce parkiety dancingów, tysiące młodych ludzi syci swoje pragnienie przygody i przestrzeni w dusznych salach kin, tysiące młodych ludzi zalewa w nocy bunt whisky a rankiem idzie jak automaty do fabryk, do składów, do podziemi oświetlonych neonem. USA żyją dla siebie, odgrodzone od świata doktryną Monroego, Amerykanin żyje dla siebie, dla siebie pracuje, męczy się życiem, cierpi. Tom Wingfield musi znosić tyranię matki, musi poświęcać się dla siostry-kaleki, a gdy od nich odchodzi wreszcie w przestrzeń, której pragnie, błąka się i wałęsa, obezwładniony wspomnieniami, naznaczony piętnem wyrzutu sumienia, w dzień i w nocy, na trzeźwo i po pijanemu, świadomy bolesnego spojrzenia oczu siostry, widoku jej bladej, zrezygnowanej twarzyczki. I on i Amerykanie i Ameryka trwają tak aż wybucha wojna — nieunikniona konsekwencja lat 1918 — 1939 — wojna, za którą odpowiedzialność ponosi nie tylko nie spokojna Europa, ale i stateczna Ameryka. Amerykańska żółwia nie tylko zaskorupiałość, ale i powolność, o ile chodzi o polityczne ustosunkowanie się do reszty świata, musi się skończyć. Ameryka nie chciała płacić za pokój zmniejszeniem przychodów w swoim bilansie handlowym z zagranicą, wielkie masy amerykańskiego ludu nie umiały złączyć się w taran, który obaliłby ustrój kapitalistyczny, wobec tego Ameryka musiała częściowo spłacić krwią udział w dziejach świata, od którego samolubnie i lekkomyślnie odrzekała się, tysiące młodych Amerykanów musiało z żalem przerwać robienie kariery lub z radością porzucić swe codzienne obowiązki, tysiące młodych Amerykanów wyszło z kin, dancingów, barów w świat, na wyspy Pacyfiku, za Atlantyk do Europy nie marzyć, nie oszałamiać się, nie żyć w pojedynkę, ale walczyć razem i wspólnie z milionami młodych Brytyjczyków, Rosjan, Francuzów, Polaków, Jugosłowian... Wybuch wojny to dla autora punkt zwrotny i na tym punkcie zwrotnym kończy swoją sztukę. Czy doprawdy ten punkt był zwrotny, czy USA i Amerykanie zmienili się istotnie, pokaże życie.

Materiał myślowy sztuki jest olbrzymi, napięcie intelektualne wysokie, jego ostrość wysublimowana. Podobnie olbrzymi jest materiał uczuciowy a jego wymowa miejscami wstrząsająca swoją siłą, a miejscami urzekająca subtelnością, cienkością, czarem wprost nierzeczywistym, czarem złudzeń, jak określa narrator. Najbardziej porywającym wyrazem uczuciowym w „Szklanej menażerii" jest tęsknota, ta ludzka, najpowszechniejsza, najróżniejsza, dręcząca i cudowna tęsknota do szczęścia, do przestrzeni, do światła, do człowieka drugiego, z którym żyć w tym wszystkim pragnęlibyśmy. W „Szklanej menażerii" tęskni Tom do pełnego życia, tęskni matka jego do swojej młodości, tęskni Laura do tego, aby żyć tak, jak żyje normalna, zdrowa dziewczyna, nawet Jim — emisariusz tego świata, od którego rodzina Wingfieldów jest odsunięta, przeżywa swój moment tęsknoty do tych wszystkich subtelnych, pełnych czaru uczuć, jakie odsłania przed nim krótkie obcowanie z Laurą. Jest zbyt amerykański i prozaiczny, aby nie uciec przed tymi uczuciami, ale wierzymy mu, że chwila spędzona z ich wyrazicielką będzie dlań „drogim wspomnieniem".

Atmosfera sztuki jest, jak czytelnik sam już się zapewne domyślił — realna i jednocześnie symboliczna, przy czym jedna strona tego rzadkiego medalu nie szkodzi drugiej. Aspekt indywidualny nie pauperyzuje ogólnego, a ogólny nie mąci czystości psychologicznej indywidualnego. Cudowną stroną „Szklanej menażerii" jest nastrojowość — obrazy wyłaniają się z ciemności a światło wydobywające je stamtąd jest przyćmione, akcji towarzyszy muzyka a słowa Williamsa mają czarodziejską moc wywoływania dodatkowych do ukazujących się na scenie wizyj w wyobraźni widza. Widzimy małą uliczkę pulsującą rytmem dancingowych melodii i młodej krwi, tulące się do siebie parki na skrzyniach od węgla i księżyc, który wschodzi nad sklepikiem spożywczym, aby wysłuchiwać ludzkich próśb o szczęście.

Inscenizacja sztuki, reżyseria i gra aktorska najwyższej klasy. **Irena Horecka, Zofia Mrozowska i Janusz Jaroń** dają koncert gry, jaki ogląda się rzadko a nie zapomina nigdy. Najlepszych momentów nie sposób wyłowić, bo wszystkie są najlepsze, nie sposób również określić, kto z tej trójki gra najlepiej, bo lepiej od żadnego z nich grać nie można. Najważniejszą, najefektowniejszą i w najpiękniejszą formę słowną ujętą jest rola Toma Wingfielda — **Janusza Jaronia.** Piękny, głęboko wnikający w słuchacza głos Jaronia zdaje się być jedynym odpowiednim do wygłaszania prześlicznego języka literackiego, w jakim przetłumaczona jest przez Ryszarda Ordyńskiego „Szklana menażeria". — Jaroń w sztuce Williamsa włada czarem słowa.

Irena Horecka jako Amanda włada czarem sztuki przerzucania się od jednego wyrazu do drugiego, od intonacji do intonacji. Zrzędzi, ciska pioruny a za chwilę już słodko prosi, jeszcze łagodzi swoje poprzednie uniesienie a już poczyna gderać na nowo, złości i wzrusza, budzi współczucie i śmieszy.

Najtrudniejszą rolę — Laury — gra **Zofia Mrozowska.** W roli tej słów jest niewiele. Mrozowska gra twarzą, oczami, ruchami, nawet utykaniem na rzekomo chorą nogę. Ekspresja tej niemej gry bodaj przewyższa ekspresję słowną obojga partnerów. Wychodzimy z Teatru, unosząc ze sobą obraz bladej twarzyczki, w której żałośnie olbrzymie, tęskniące oczy.

Jerzy Duszyński w roli Jima jest bardzo na miejscu, uosabiając typ pospolitego Amerykanina o doskonałym wyglądzie zewnętrznym, dobrym samopoczuciu, mocnych łokciach i słabej głowie i jako taki znakomicie kontrastuje z rodzinną trójką Wingfieldów.

Oprawa dekoratorska nie może poszczycić się tak wysokim poziomem jak reżyseria i gra — wydaje się tak zresztą być może tylko na naszej scenie, zbyt płytkiej i ciasnej, aby mogła z dobrym skutkiem pomieścić proscenium i scenę mieszczącą dwa pokoje, jeden za drugim, przedstawione w kompozycji przestrzennej.

St. Zielińska.

Kobieta-bandyta przed sądem

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia b. r. około godz. 1-ej w Hucie Starej gm. Wrzesowa, gospodar Leon Mieszkowski został przebudzony gwałtownym ujadaniem psa. Mieszkowski, zaniepokojony, wyszedł na korytarz, pragnąc zbadać, czy ktoś obcy nie znajduje się w jego obejściu. W chwili, gdy otworzył drzwi, z zewnątrz odezwały się głosy i równocześnie ktoś usiłował wejść, mimo tego Myszkowski zdołał drzwi zamknąć, a jednocześnie usłyszał z mieszkania krzyk swojej żony: „wchodzą oknem", wówczas chwycił stojącą w sieni siekierę i z nią wszedł do pokoju, gdzie ujrzał jakiegoś mężczyznę, wchodzącego przez okno, z pistoletem w ręku. Posłyszał także głos kobiecy z zewnątrz „uważaj, bo on ma siekierę" i za moment zobaczył kobietę, która skierowała w jego stronę lufę karabinu. Korzystając z panującego w pokoju mroku, Mieszkowski szybko podskoczył do napastnika i zadał mu cios siekierą. Nieznajomy upadł na podłogę, wypuszczając z dłoni rewolwer, który natychmiast pochwycił Mieszkowski i wystrzelił dwukrotnie do napastnika, zabijając go na miejscu, po czym wystrzelił jeszcze kilka razy w kierunku okna. Znajdująca się za oknem kobieta zbiegła.

O świcie Mieszkowski powiadomił o zajściu milicję, która wszczęła dochodzenie i stwierdziła, że zabitym jest Józef Olszewski, mieszkaniec wsi Blesmo. — Powzięto przypuszczenie, że spólniczką zabitego musiała być jego przyjaciółka, u której ostatnio b. często przebywał, Caban Wiktoria. Przypuszczenie okazało się słuszne. Mieszkowski w czasie konfrontacji rozpoznał w niej z całą stanowczością kobietę, która mierzyła do niego z karabinu. Jednocześnie dalsze dochodzenie wykazało, że Olszewski dokonał także napadu na Józefa Mesjasza, mieszkańca Huty Starej, a skradzione rzeczy dał Wiktorii Caban do sprzedania, która spieniężyła je na rynku w Częstochowie co potwierdziło w czasie śledztwa. Caban przyznała się do udziału w napadzie i w dniu wczorajszym toczyła się przeciw niej rozprawa przed Sądem Okręgowym w Częstochowie. Również na rozprawie Caban przyznała się do winy, a wobec tego, że winę potwierdziły zeznania świadków Leona i Anny Mieszkowskich, Rozalii Resler, Heleny Małolepszej, Konstantego Ciury, Franciszka Adamusa, Jana Miarkowskiego i Marii Mesjasz, Sąd skazał ją za udział w napadzie na 5 lat więzienia, darując jej połowę kary na zasadzie amnestii, za drugie przestępstwo, przyjmowanie i sprzedaż rzeczy, o których wiedziała, że pochodzą z kradzieży, ukarano ją 1 rokiem więzienia i grzywną w. wysokości 1.000 zł. darowując jej tę karę na podstawie ustawy amnestyjnej. W całości, a więc łącznie skazano Caban na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zaliczając jej na poczet kary areszt prewencyjny.

Lux-Torpeda Warszawa—Łódź

3 b. m. odbyło się na Dworcu Głównym inauguracyjne uruchomienie pierwszego pociągu motorowego na trasie Warszawa — Łódź.

Pociągi te od 4-go b. m. kursują regularnie 2 razy dziennie: wyjazd z Warszawy pierwszego pociągu — 8.20, przyjazd do Łodzi 10.50. Wyjazd z Warszawy drugiego pociągu — 18.10, przyjazd do Łodzi — 20.40. Wyjazd z Łodzi do Warszawy — 7.35, przyjazd do Warszawy — 10.05 oraz wyjazd z Łodzi drugiego pociągu — 19.20, przyjazd do Warszawy — 21.41.

Przejazd na trasie Warszawa — Łódź kosztuje 528 zł, co równa się cenie biletu na pociąg pośpieszny plus miejscówka.

Wagony motorowe wraz z przyczepkami wyremontowane zostały w warsztatach pruszkowskich. Prace nad remontem rozpoczęto jesienią ub. roku. W niedługim czasie wyremontowane będą dalsze trzy komplety. Obecnie gotowych jest 7 jednostek (wagonów motorowe wraz z przyczepkami). W dalszych planach przewiduje się uruchomienie połączenia Warszawa — Radom, a następnie Warszawa — Katowice.

Nowe polskie filmy średniometrażowe

W atelier „Filmu Polskiego" w Łodzi zostały zakończone zdjęcia do nowego filmu średniometrażowego (900 metr.) p. t. „Nawrócony", w/g znanej noweli B. Prusa. Realizacja filmu zbiega się z setną rocznicą urodzin tego wielkiego pisarza. Główną rolę odtwarza znany aktor Jacek Woszczerowicz, reżyseruje Jerzy Zarzycki. „Nawrócony" jest pierwszą polską komedią filmową, zrealizowaną po wojnie.

Ostatnio ukończono prace nad średniometrażowym filmem polskim p. t. „Zdradzieckie serce", osnutym na tle niesamowitej noweli Edgara Alfonsa Poe. Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Jerzy Zarzycki. Zdjęcia wykonał Stanisław Wehl. Główną rolę w tym filmie gra, dobrze znany ze scen i ekranu, dziś niestety już nie żyjący, Stanisław Gralicki.

Zaopatrzenie przemysłu skórzanego

W ramach przyznanych dewiz w ilości przeszło 1.5 miliona dolarów Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego zakupiła w pierwszym kwartale r. b. około 1,5 tys. ton skór surowych ciężkich i około 700 ton skór lekkich oraz 2 tony skóry gotowej pasowej.

Niezależnie od powyższych ilości wystąpiono do Komisji dla Realizacji Planu Importowego z wnioskiem o akceptację transakcji zakupu skór argentyńskich końskich w ilości około 210 ton oraz bydlęcych w ilości około 78 ton — ogólnej wartości około 130 tys. dolarów.

W czasie pobytu w Warszawie przedstawiciela firmy angielskiej, zawarta została transakcja zakupu 30 tys.sztuk skór lekkich wagi około 500 ton.

Ogólnopolski Zjazd Polskiego Tow. Geograficznego

W dniach 25 — 29 maja b. r. odbędzie się tegoroczny zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, organizowany przez Oddział Toruński Polskiego Tow. Geograficz. przy współudziale Oddziału Szczecińskiego P.T.G. Miejscami obrad są Toruń i Szczecin. W Komitecie Honorowym Zjazdu zasiadają najwyższe osobistości ze sfer rządowych, czołowi przedstawiciele polskiej nauki geograficznej, reprezentanci władz politycznych, samorządowych i szkolnych odnośnych województw i miast oraz przedstawiciele zainteresowanych instytucji naukowych. Na czele Komitetu Wykonawczego Zjazdu stanął Prof. U.M.K. dr Rajmund Galon, Podkomitetu w Szczecinie przewodniczący mgr Jerzy Brinken, a sekretariat zjazdu pozostaje w rękach mgr Władysława Mrózka.

Zjazd, który zgromadzi zarówno naukowców jak i nauczycieli wszelkich typów szkół, będzie przeglądem powojennym polskich prac geograficznych, przy czym dużą uwagę zwróci się na zagadnienia geograficzne ziem odzyskanych. Program zjazdu przewiduje dwudniowe obrady w Toruniu (25 i 26 maja), uświetnione wystawą kartograficzną i wieczorem artystyczno-regionalnym. Następnie uczestnicy zjazdu udadzą się specjalnym pociągiem do Szczecina (27 maja), zatrzymując się po drodze w Pile i w Czaplinku dla studiowania niektórych problemów odzyskanych obszarów Pomorza. Wreszcie ostatnie dwa dni zjazdu (28 i 29 maja) będą poświęcone regionowi szczecińskiemu. Uczestnicy zjazdu zwiedzą miasto i port i odbędą wycieczkę statkiem do Swinoujścia celem poznania krajobrazu polskich wysp. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się Walne Zebranie delegatów Oddziałów P. T.G.

Koszt udziału w zjeździe, obejmujący całkowite wyżywienie, noclegi oraz przejazdy pociągiem specjalnym i statkami, wyniesie około 2500 zł. Osoby, pragnące wziąć udział w zjeździe, zechcą zwrócić się w tej sprawie do najbliższych Oddziałów U.T.G. wzgl. do Komitetu Wykonawczego Zjazdu (Toruń, ul. Mickiewicza 61/9). Pierwszeństwo w uczestniczeniu w zjeździe mają członkowie Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Termin zgłoszeń na zjazd upływa z dniem 10 maja r. b.

—o—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGOLNOPOLSKI

Poniedziałek

15.00 „Czarodziejski kalosz". 15.20 Wędrówka z mikrofonem. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka (płyty). 16.35 Brahms — Wariacje i fuga na temat Haendla. 17.00 Skrzynka ogólna. 17.10 Reportaż. 17.20 „Melodie operetkowe". 18.00 Z zagadnień świata pracy. 18.05 Recital altówkowy M. Szaleskiego. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.45 Audycja dla wsi. „Najpilniejsze zagadnienia melioracyjne". 18.55 „U naszych przyjaciół" „Sport w Związku Radzieckim" pogad. Włodzimierza Brusa. Muzyka. 19.15 „Muzyka dla wszystkich". 19.57 Sygnał czasu. 20.02 „Sylwetki kompozytorów" — Jan Maklakiewicz. 21.00 Słuchowisko p. t. „Lekcja śpiewu" wg Katarzyny Mansfield. 21.25 Arie i pieśni w wyk. Wiktora Bregy. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. 23.15 Program na dzień nast 23.25 Muz. na dobranoc. 23.55 Wiad. z ostat. chwili, i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Wtorek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dzien. poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Aud. szkolna. 9.35 — 15.00 Przerwa 15.00 „Jak motylek i pszczoły kwietny pyłek nosiły". 15.20 „Alfabet muzyczny" aud. sł.-muz. 15.40 Pieśni Mikołaja Rimskij-Korsakowa. 16.00 Dziennik popołudn. 16.12 Pogadanka popularna. 16.55 Aud. dla młodzieży 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Aud. kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Aud. w wyk. zespołu instrumentalnego. 18.30 Nauka przy głośniku. 1) „Nauka poprawnego myślenia" 2) „Czy bobry są zwierzętami ginącymi". 18.55 „Przed wizytą pisarzy czechosłowackich w Polsce". 19.10 Muzyka. 19.15 Muzyka. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.25 Z życia kulturalnego „Czarne złoto" — Tołstoja. 21.30 Nowe polskie przeboje jazzowe 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" St Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25. Muzyka popularna. 23.55 Wiad. z ostat. chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

L. dz. Apr. 263/47

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu 9-go maja 1947 roku Biuro Sprzedaży Kart Żywnściowych rozpoczyna się wydawania kart wymiennych a w dniu 16 maja b. r. kart zaopatrzenia na miesiąc czerwiec 1947 r. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawanie kart odbywa się w kolejności alfabetycznej nazw ulic w porządku następującym:

1) Karty wymienne:

w dniu 9.V.47 r dla A, B. C. D
„ 10.V. „ „ E, F. G. H
„ 12.V. „ „ I, J. K, L
„ 13.V. „ „ Ł, M, N. O
„ 14.V. „ „ P. R. S. T
„ 16.V. „ „ U. W. Z

2) Karty zaopatrzenia:

w dniu 17, 19 i 20 dla zakładów pracy, które należą do R.C.A.
„ 21.V. 47 r. dla A, B, C. D
„ 22.V. „ „ E, F. G, H.
„ 23.V. „ „ I. J. K. L.
„ 24.V. „ „ Ł, M, N, O
„ 27.V. „ „ P. R, S. T
„ 28.V. „ „ U. W. Z

Wyżej podane terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po tych terminach uwzględniani nie będą.

Po karty wymienne winni zgłaszać się administratorzy domów z wypełnionymi listami imiennymi mieszkańców i książkami meldunkowymi. Karty wymienne należy pobierać tylko dla osób uprawnionych do otrzymywania kart zaopatrzenia.

Karty zaopatrzenia pobierają:

a) dla urzędów, instytucji społecznych i zakładów pracy członkowie rad zakładowych, względnie upoważnieni na podstawie wykazów imiennych pracowników i wypełnionych kart wymiennych. Dla osób opóźnionych na podstawie dodatkowych wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych.

b) dla osób nie z tytułu pracy — karty zaopatrzenia pobierają administratorzy domów jednocześnie dla wszystkich mieszkańców danego domu, którzy posiadają uprawnienia do zaopatrzenia kartkowego, na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych.

Zakłady pracy, urzędy i instytucje społeczne przed wydaniem kart zaopatrzenia pracownikom — stemplują je swoją pieczątką w miejscu, gdzie mieści się napis: „Pieczęć zakładu pracy".

Rejestracja kart zaopatrzenia:

Zakłady pracy, które należą do Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej — rejestrują karty zaopatrzenia wyłącznie tylko w tej Centrali.

Zakłady pracy i osoby pobierające karty indywidualne, nie z tytułu pracy, które są zaopatrywane przez Wydział Aprowizacji — rejestrują karty zaopatrzenia w sklepach Spółdzielni Powszechnej „Jedność" na terenie miasta Częstochowy.

Rejestracja kart zaopatrzenia odbywać się będzie do dnia 13 czerwca włącznie, termin ten jest ostateczny. Karty zaopatrzenia wykupione, a nie zarejestrowane nie będą realizowane, ponieważ Wydział Aprowizacji otrzymuje przydział artykułów żywnościowych jedynie na karty zarejestrowane.

Zwraca się uwagę na przestrzeganie terminów podanych w niniejszym ogłoszeniu pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia. Osoby, które nie zgłoszą się po karty we właściwym czasie z winy własnej, pozbawione będą kart zaopatrzenia na dany miesiąc i w żadnym wypadku Wydział Aprowizacji nie będzie wydawał zapotrzebowania na żywność osobom nie posiadającym kart zaopatrzenia.

Na miesiąc czerwiec b. r. opłata za karty wymienne i zaopatrzenia dodatkowe wynosić będzie:

a) karta wymienna — 3 złote za 1 sztukę.
b) karta zaopatrzenia dodatkowa dziecinna — 3 zł za 1 sztukę.
c) karta zaopatrzenia dodatkowa macierzyńska — 3 zł za 1 sztukę.

Wiceprezydent Miasta: (—) D. Kapalski

Częstochowa, dnia 6 maja 1947 r.

3023

L. dz. Apr. 367/47

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że sklepy Powsz. Spółdzielni „Jedność" w Częstochowie rozpoczną z dniem 12 b. m. wydawanie następujących artykułów żywnościowych na karty żywnościowe z nadrukiem „kwiecień 1947"

1) mąka pszenna 70 proc.
po 2 kg na I kat. kupony nr nr. 9, 10, 15 i 16
po 1,5 kg na II kat. — „ —
po 1 kg na IR — „ —
Cena detaliczna zł 1,70 za 1 kg

2) kakao
po 0.2 kg na karty „D"7 i „D" 12
kupony od nr 7 do 34
Cena detaliczna zł 60.— za 1 kg.

3) marmolada
po 0,5 kg na wszystkie karty „D" kup. nr 3
Cena detaliczna zł 46.— za 1 kg

4) konserwy rybne
po 1 puszce a 397 gr na I kat. kup. nr. 28 i 29
po 1 puszce a 397 gr na II kat. — „ —
po 1 puszce a 397 gr na IR kat. — „ —
Cena detaliczna zł 36.— za 1 kg.

5) konserwy mięsne
po 1 puszce a 567 gr na I kat. kup. nr 34 i 35
po 100 gr konserw na II kat. — „ —
po 100 gr konserw na IR kat. — „ —
po 1/2 puszki a 567 gr na wszystkie karty „D" kup. n
Cena detaliczna zł 13.50 za 1 kg

6) boczek lub margaryna
po 1 kg na I kat. kupony nr 30. 31. 32 i 33
po 0.5 kg na IR kat. — „ —
po 0,25 kg na karty „M" kupon nr 1
Cena detaliczna zł 13.— za 1 kg.

Zgodnie z Instrukcją Minist. Aprow. i Handlu z dnia 17.I.1946 r. L. dz. XI.TR 45. § 16. zwraca się uwagę wszystkim zarejestrowanym konsumentom, aby w terminie wykupywali towary.

Po ustalonym terminie zakończenia rozdziału żywności, konsumenci przydziałów nie otrzymają i nie mogą, niezależnie od powodów nieodebrania towarów, rościć sobie żadnych pretensyj.

Również zwraca się uwagę na terminowe rejestrowanie kart zaopatrzenia w sklepach rozdzielczych, gdyż po terminie, żywność w żadnym wypadku na karty zapotrzebowania wydawana nie będzie.

Zawiadomienie

W związku ze zmniejszeniem się ilości osób uprawnionych do pobierania żywności bezpośrednio w sklepach rozdzielczych Powszechnej Spółdzielni „Jedność", pozostają nadal jako punkty rozdzielcze następujące sklepy:

Nr.Nr. 1, 2. 3. 6. 7. 10, 12. 13, 15, 16, 18, 19. 23. 27: 28: 30: 33; 34. 37. 38, 39. 40. 41., 42. 44. 45. 49.

Naczelnik Wydz. Aprow. i Handlu
(—) E. Wolniak

Wiceprezydent Miasta
(—) B. Federak

Częstochowa, dnia 9 maja 1947 r.

3068

OGŁOSZENIE.

o obowiązku ubezpieczenia pracowników rolnych

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zawiadamia, że Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1946 r. (Dz U. R. P. Nr 2, poz. 8 z 1947 r.), wydane na podstawie art. 311 ust. 1 ustawy z dnia 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U.R.P Nr 51, poz. 396) w brzmieniu obowiązującym, wprowadza z dniem 1 marca 1947 r. ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych zatrudnionych:

a) w gospodarstwach rolnych i leśnych o obszarze od 30 ha wzwyż

b) w gospodarstwach ogrodowych, hodowlanych, rybnych itd. bez względu na wielkość obszaru tych gospodarstw

Komunikując o powyższym Ubezpieczalnia Społeczna wzywa na podstawie § 11 tego rozporządzenia wszystkich zainteresowanych pracodawców rolnych do zgłoszenia i ubezpieczenia wszystkich zatrudnionych u nich i podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych w nieprzekraczalnym terminie do dwu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia. Ubezpieczalnia wyjaśnia, że w myśl § 3 rozporządzenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa jedynie:

1) osoby, zatrudnione przez pracodawców rolnych dorywczo, których zatrudnienie jest z natury rzeczy krótkotrwałe — jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa ono bez przerwy dłużej niż 25 dni,

2) krewni oraz teściowie, zięciowie i synowie pracodawcy rolnego, jeżeli żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Potrzebne do zgłoszenia formularze nabyć można w tut. Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Mickiewicza 12 i w Ekspozyturze Ubezpieczalni w Wieluniu przy ulicy Sieradzkiej 1.

W stosunku do tych pracodawców, którzy nie zastosują się do powyższego i nie wypełnią ciążącego na nich ustawowego obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia tych pracowników, będą stosowane ustawowe kary. Obowiązki pracodawców rolnych wynikające z art. 212 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczące leczenia pracowników rolnych na koszt pracodawcy, ustają dopiero od dnia dokonania zgłoszenia pracowników do ubezpieczenia.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna zawiadamia, że zgodnie z postanowieniami § 13 ustęp 1 powyższego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dniem 1 marca 1947 r. straciły moc umowy zawarte między Ubezpieczalnią Społeczną a poszczególnymi pracodawcami rolnymi w sprawie udzielania pomocy leczniczej pracownikom rolnym.

Dyrektor (—) Kazimierz Michałowski

Redakcja: Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za treść druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. D. c. 016194

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.